



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

31 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Ewa Stefańska (przewodniczący)
SSN Leszek Bosek
SSN Robert Stefanicki (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 31 maja 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej B. Spółki Akcyjnej w W.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z 13 lutego 2020 r., I ACa 240/19,
w sprawie z powództwa B. Spółki Akcyjnej w W.
przeciwko M.W.
o zapłatę,

- I. oddala skargę kasacyjną;**
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Krakowie I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2020 r. na rozprawie sprawy z powództwa B. Spółki Akcyjnej (dalej jako Bank lub strona powodowa) w W. przeciwko M.W. o zapłatę na skutek apelacji strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 16 listopada 2018 r. (I C 667/18) oddalił apelację i zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanej kwotę

8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwem z dnia 5 września 2017 roku w elektronicznym postępowaniu upominawczym Bank wniósł o zasądzenie od pozwanej M.W. kwoty 223 001,47 zł z odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP rocznie, ale nie więcej niż w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie od 5 września 2017 roku do dnia zapłaty. Datę wymagalności roszczenia określił jako 13 kwietnia 2017 r. Wniósł także o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania w wysokości 2 788 zł.

W uzasadnieniu pozwu strona powodowa wskazała, że z M.W. łączyła ją umowa złotowego mieszkaniowego kredytu budowlano-hipotecznego z dnia 17 lipca 2012 r. Umowa ta została wypowiedziana przez bank oświadczeniem wysłanym dnia 15 lutego 2017 r. Decyzję tę poprzedzało wezwanie pozwanej do spłaty przeterminowanego zadłużenia. Po upływie okresu wypowiedzenia umowy zobowiązanie pozwanej stało się w całości wymagalne. Na łączną kwotę zadłużenia w wysokości 223.000,47 zł składa się 212.799,30 zł kapitału i 10.202,17 zł odsetek naliczonych do dnia 4 września 2017 r. Strona powodowa skapitalizowała odsetki należne na dzień wniesienia pozwu i domagała się z tytułu opóźnienia odsetek umownych w wysokości określonej w § 26 umowy kredytu, zarówno od kapitału, jak i od skapitalizowanych odsetek należnych na dzień wniesienia pozwu.

Postanowieniem z dnia 14 listopada 2017 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie, VI Wydział Cywilny, postanowił przekazać sprawę do Sądu Okręgowego, gdyż uznał brak podstaw do wydania nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Referendarz sądowy Sądu Okręgowego w Krakowie wydał w dniu 2 marca 2018 r. nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym nakazał pozwanej, aby zapłaciła stronie powodowej kwotę 223.001,47 zł z umownymi odsetkami w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego, każdorazowo nie więcej niż dwukrotność ustawowych odsetek za opóźnienie, liczonych od dnia 5 września 2017 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 2.805 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na niniejszą decyzję M.W. wniosła dnia 6 kwietnia 2018 r. sprzeciw, którym zaskarżyła w całości nakaz zapłaty i wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od strony powodowej na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu sprzeciwu podniosła m.in., że strona powodowa nie udowodniła swego roszczenia, a przedłożone przez Bank dokumenty bankowe w postaci kserokopii nie mają waloru dokumentu urzędowego, lecz są pismami prywatnymi i stanowią jedynie dowód tego, że strona, która je podpisała, złożyła zawarte w nich oświadczenie. Uzasadniając swoje stanowisko, pozwana wskazała, że w przedłożonym oświadczeniu o wypowiedzeniu umowy bank nie powołuje się na żadną z dopuszczonych przesłanek wypowiedzenia umowy, o których stanowi § 25 ust. 1 umowy. Wymienia on utratę zdolności kredytowej albo nieustanowienie dodatkowego zabezpieczenia przewidzianego w warunkach udzielania kredytu. Wskazała ponadto, że kwota zaległości nie stanowiła nawet 1% należnej do spłaty kwoty. W związku z tym wypowiedzenie kredytu należy uznać za bezskuteczne. W dniu kierowania do niej wezwania zalegała z zapłatą dwóch rat, a w momencie wypowiedzenia czterech rat kredytowych. Jej zdaniem mamy tutaj do czynienia z nadużyciem prawa przez powoda, ponieważ wypowiedzenie umowy kredytu nastąpiło bez uprzedniego badania sytuacji finansowej kredytobiorcy. Istotne dla zastosowania tak drastycznego środka rozwiązania umowy, jaki stanowi wypowiedzenie było to, że kredytodawca przełał całość kwoty pochodzącej z kredytu na rachunek dewelopera, pomimo że bank miał obowiązek cyklicznego kontrolowania stanu budowy, wynikającego z § 14 umowy i ogólnego obowiązku należytej staranności, o której mowa w art. 354 § 1 k.c.; ponadto obciążył ją kosztem kontroli stanu budowy. W związku z nienależytym wykonaniem zobowiązania i wynikającej stąd odpowiedzialności odszkodowawczej strony powodowej pozwana podniosła zarzut potrącenia kwoty dochodzonej przez bank w niniejszym postępowaniu z przysługującym jej roszczeniem odszkodowawczym w wysokości 253.583,89 zł. Pozwana wskazała także na to, że poniosła koszt ubezpieczenia spłaty kredytu w T., w ramach którego jedynym uprawnionym do odbioru świadczeń był bank. W związku z tym istnieje konieczność zobowiązania banku do wykazania, czy skorzystał z tego zabezpieczenia, a jeżeli nie, to wskazania tego przyczyny.

W odpowiedzi na sprzeciw strona powodowa podtrzymała żądanie pozwu w całości, wnosząc o zasądzenie od pozwanej na rzecz strony powodowej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 16 listopada 2018 r. (I C 667/18, sprostowanie karta 318) oddalił powództwo i zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanej M.W. kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Rozstrzygnięcie zapadło na tle następujących ustaleń faktycznych. Dnia 2 lipca 2007 roku pozwana zawarła z U. Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. przedwstępną umowę sprzedaży i ustanowienia odrębnej własności lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem roboczym 1 położonego [...], wybudowanego na działce nr [...]. Spółka zobowiązała się wybudować i oddać lokal mieszkalny do dnia 31 października 2008 r., a do 31 grudnia 2008 r. strony zobowiązały się zawrzeć umowę przyrzeczoną, na podstawie której spółka ustanowi odrębną własność samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 1 wraz z udziałem we współwłasności nieruchomości wspólnej oraz sprzeda udział w tak wyodrębnionym lokalu wraz z udziałami w nieruchomości wspólnej na rzecz pozwanej za cenę 245.920 zł brutto. Umowę przedwstępną zawarto w zwykłej formie pisemnej.

Dnia 17 lipca 2007 r. strona powodowa P. Spółka Akcyjna z siedzibą w W., III Oddział w K., zawarła z pozwaną umowę złotowego mieszkaniowego kredytu budowlano-hipotecznego udzielając kredytu na okres 30 lat w kwocie 245 356,80 zł z przeznaczeniem na sfinansowanie budowy powyższego lokalu celem ustanowienia odrębnej własności lokalu, na podstawie przedwstępnej umowy sprzedaży oraz sfinansowanie kosztów związanych z uzyskaniem kredytu. Bank miał prawo wypowiedzieć umowę z zachowaniem trzydziestodniowego terminu wypowiedzenia w ściśle określonych okolicznościach tj. utraty zdolności kredytowej przez kredytobiorcę bądź niedotrzymania przez niego warunków udzielenia kredytu. Aneksiem z 26 sierpnia 2009 r. zmieniono m.in. datę konwersji kredytu na 30 grudnia 2009 r., zaś 13 sierpnia 2012 r. ustalono nową kwotę kredytu w wysokości 253.583,83 zł. Na wniosek pozwanej strona powodowa 20 lipca 2007 r. wypłaciła z przyznanego kredytu 4.625,88 zł tytułem kosztów (opłat i prowizji kredytowych). Istotne jest to, że równocześnie bank wypłacił deweloperowi pierwszą transzę kredytu w wysokości 68.401,88 zł, a kolejne miały być wypłacane około 20 dnia każdego miesiąca. Po wypłaceniu wszystkich transz deweloperowi okazało się, że stan realizacji inwestycji istotnie odbiegał od założeń. Nadmienić należy, że pozwana informowała stronę powodową o braku postępu prac budowlanych, ale nie spotykało

się to ze stosowną reakcją banku. Budowa nie została ukończona w ustalonym w umowie terminie, a interwencje pozwanej u dewelopera związane z postępowaniem prac okazały się bezskuteczne. W tych okolicznościach strona powodowa pismem z dnia 28 listopada 2012 r. pod rygorem wypowiedzenia umowy o kredyt wezwała pozwaną do ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia spłaty kredytu oraz przedłożenia dokumentów potwierdzających zakończenie inwestycji. Deweloper U. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. znalazł się w stanie upadłości likwidacyjnej. Zgłoszone przez pozwaną wierzytelności zostały uznane na zatwierdzonej liście w sumie 245.920 zł w czwartej kategorii zaspokojenia i nie były zabezpieczone. Brak było szans nawet na częściowe ich zaspokojenie w ramach podziału funduszy masy upadłościowej.

Istotne w sprawie jest to, że pozwana systematycznie przez prawie 10 lat aż do października 2016 r. terminowo spłacała kredyt i czyniła starania o pozyskanie środków na spłacenie zaległych rat. Natomiast bank pismem z dnia 13 stycznia 2017 r. wezwał pozwaną do zapłaty zadłużenia przeterminowanego w wysokości 2.103,90 zł w terminie 14 dni roboczych od otrzymania wezwania z zastrzeżeniem, że brak wpłaty będzie uprawniał bank do przekazania czynności windykacyjno-egzekucyjnych zewnętrznemu podmiotowi, a ewentualne dalsze uchylanie się od wykonania zobowiązania wobec banku może skutkować wypowiedzeniem umowy i obowiązkiem spłaty całej należności.

Oświadczeniem z dnia 15 lutego 2017 r. strona powodowa wypowiedziała pozwanej umowę kredytu za trzydziestodniowym terminem z uwagi na brak spłaty zadłużenia przeterminowanego. Strony pozostawały w sporze co do tego, czy wypowiedzenie umowy kredytu przez bank było zasadne i skuteczne, a także czy kredytodawca wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku kontroli postępu prac budowlanych, bowiem od ustalenia tej kwestii zależało rozstrzygnięcie przedmiotowego postępowania.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Strony łączyła umowa kredytu, o konkretnym przeznaczeniu na sfinansowanie budowy lokalu celem ustanowienia odrębnej własności lokalu na rzecz pozwanej.

W świetle art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. to na banku ciążył ciężar wykazania, że łączyła go z pozwaną umowa kredytu, która została wypowiedziana i w związku z tym

nieściącona wierzytelność z tytułu tej umowy stała się wymagalna. W świetle zarzutu postanowionego przez pozwaną strona powodowa nie udowodniła swojego roszczenia. Z kolei pozwana powinna wskazać, jakie konkretnie nieprawidłowości odbierają moc dowodową dokumentom przedstawionym przez bank. Nie było też podstaw, aby odmówić mocy dowodowej dokumentom przedstawionym w formie kserokopii, zwłaszcza że następnie zostały one poświadczone za zgodność z oryginałem.

Z punktu widzenia zawartej przez strony umowy kredytu bank miał prawo ją wypowiedzieć, jeżeli kredytobiorca nie dotrzymał warunków udzielenia kredytu określonych w niniejszej umowie bądź utracił zdolność kredytową. Regulacja ta odpowiada wymogom określonym art. 75 ust. 1 Prawa bankowego, który to przepis wykazuje pewną normatywną elastyczność na korzyść kredytobiorcy. Powołany przepis stanowi, że w przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu albo utraty przez kredytobiorcę zdolności kredytowej bank może obniżyć kwotę przyznanego kredytu, albo wypowiedzieć umowę kredytu, o ile ustawa z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne nie stanowi inaczej. Zdaniem Sądu strona powodowa w istocie nie podjęła prób wykazania spełnienia warunków wypowiedzenia umowy kredytu, w szczególności nie wykazała, aby kredytobiorca utracił zdolność kredytową. Bank nie podjął czynności niezbędnych dla oceny zdolności kredytowej pozwanej, mimo tego, że miał ku temu stosowne środki (art. 70 ust. 1 zdanie trzecie Prawa bankowego).

Za naruszenie postanowień umowy kredytu może być uznane brak terminowej jego spłaty. Przy czym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 23 maja 2013 r., IV CSK 679/12) „przesłanka naruszenia warunków udzielenia kredytu powinna być rozumiana szeroko jako obejmująca wszelkie wypadki naruszenia umowy kredytu, w tym również naruszenie przez kredytobiorcę powinności terminowej spłaty należnych rat. Warunkiem udzielenia kredytu jest wszakże nie tylko spełnienie przez kredytobiorcę określonych przesłanek na chwilę podejmowania przez bank w tym przedmiocie stosownej decyzji, lecz również wymogów gwarantujących należyte wykonanie zawartej umowy”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób przyjąć, aby okoliczność nieuregulowania kwoty 4.278,27 zł według stanu na luty 2017 roku, z czego kapitał stanowił 2.668.58 zł, była

wystarczająca do przyjęcia, że doszło do utraty zdolności kredytowej pozwanej.

Jak już wspomniano, pozwana przez prawie 10 lat wywiązywała się z umowy kredytu i systematycznie spłacała należności, a jej zaległość na dzień wypowiedzenia kredytu stanowiła 0,0197 % zadłużenia, które stało się wymagalne w związku z wypowiedzeniem umowy kredytu (216.689 zł); 0,0174 % kwoty kredytu w pierwotnej wysokości (245.356 zł) i 0,0168 % kwoty kredytu ustalonej w aneksie nr 3 (253.583 zł), to wypowiedzenie umowy kredytu pismem z dnia 15 lutego 2017 r. stanowiło nadużycie prawa.

Mając na uwadze powyższe, bank nie dokonał skutecznego wypowiedzenia umowy kredytu. Pozwana jako kredytobiorca miała prawo oczekiwać, że bank będzie z należytą starannością kontrolował stan prac na budowie, a także skutecznie reagował na zgłaszane przez nią nieprawidłowości. Pozwana podniosła także zarzut potrącenia kwoty dochodzonej przez bank z przysługującym jej świadczeniem odszkodowawczym w wysokości 253.583,83 zł z tytułu nienależytego wykonania umowy z 17 lipca 2007 r. Roszczenie to nie jest zasadne, co dodatkowo przemawia za argumentacją o oddaleniu powództwa.

Apelację od niniejszego wyroku złożył bank, zaskarżając wyrok w całości, zarzucając: naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 5 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że wypowiedzenie kredytu stanowiło nadużycie prawa ze strony Banku (strony powodowej) zwłaszcza w sytuacji, kiedy Sąd Okręgowy ocenia to wypowiedzenie jedynie przez pryzmat wysokości zaległych rat na dzień jego składania, a nie bierze pod uwagę zachowania i stanowiska pozwanej, które jednoznacznie wskazywało na odmowę dalszych płatności i wolę zaprzestania obsługi kredytu przez pozwaną; naruszenie prawa materialnego także poprzez błędną wykładnię art. 75 ust. 1 Prawa bankowego w związku z § 25 umowy kredytowej i ocenę dokonanego przez Bank wypowiedzenia jedynie poprzez przesłankę „braku zdolności kredytowej” wskazaną w tym przepisie sytuacji, kiedy wskazane są w nim dwie alternatywnie przesłanki wypowiedzenia, a mianowicie niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu albo utrata przez kredytobiorcę zdolności kredytowej; naruszenie prawa procesowego art. 233 k.p.c. poprzez poczynienie fragmentarycznych i niepełnych ustaleń faktycznych, z pominięciem okoliczności, iż pozwana zaprzestała spłaty rat kredytowych

w październiku 2016 roku, nie podejmowała kontaktów z bankiem i nie deklarowała dalszych spłat i wyjechała za granicę, zwłaszcza w sytuacji, kiedy te ustalenia nie znalazły odzwierciedlenia przy stosowaniu przez Sąd art. 5 k.c.; jak również naruszenie prawa procesowego art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wyraźnego wskazania w uzasadnieniu Sądu, czy w związku z oceną wypowiedzenia kredytu, jako dokonanego z nadużyciem prawa, roszczenie banku jest przedwczesne, czy też z innych powodów jego dochodzenie jest niedopuszczalne, w szczególności niewypowiedzenie się, z jakich powodów powództwo nie zostało uwzględnione w stosunku do rat kredytowych, jakie były wymagalne na dzień wyrokowania; błąd w ustaleniach faktycznych, co miało także wpływ na wykładnię art. 5 k.c. polegającą na nieprawidłowej ocenie Sądu, iż Bank w sposób nieuprawniony i z naruszeniem umowy kredytowej dokonywał uruchamiania transz kredytowych, zwłaszcza w sytuacji, kiedy zgodnie z umową deweloperską (jej pkt VIII) uruchamianie transz dla dewelopera nie było powiązane z postępami robót i wskazywało sztywne terminy określone datami zgodnie z załącznikiem nr 2 do umowy kredytowej.

W powołaniu na powyższe zarzuty powód wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanej na rzecz strony powodowej kwoty 223.001,47 zł z odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP, ale nie wyższymi niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie, od dnia 5 września 2017 r. do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanej na rzecz strony powodowej kosztów procesu za obie instancje, w tym koszty zastępstwa procesowego.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie od niego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm prawem przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny uznał apelację za bezzasadną oraz w pełni podzielił ustalenia faktyczne, jak i prawne wyrażone w uzasadnieniu postanowienia Sądu I instancji, uznając je za własne. Ustalenia faktyczne zostały dokonane w granicach swobodnej, a nie dowolnej oceny dowodów w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest wystarczające stwierdzenie, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, ale niezbędne jest wskazanie na przyczyny, które dyskwalifikowałyby

postępowanie sądu w zakresie poczynionych ustaleń. Sąd podniósł, że skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty powoda w tym kontekście co do zasady nie mają żadnego merytorycznego uzasadnienia, a jedynie charakter polemiki z oceną dokonaną przez Sąd I instancji. Sąd ten dokonał bowiem wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie i właściwie go ocenił, wydając co do zasady prawidłowe rozstrzygnięcie na gruncie stanu faktycznego niniejszej sprawy. W ocenie dokonanej przez Sąd Apelacyjny zarzuty powoda poczynione w tym kontekście zasadniczo nie mają merytorycznego uzasadnienia, a jedynie charakter polemiki z oceną dokonaną przez Sąd I instancji.

Szerszego omówienia wymaga odniesienie się przez Sąd Apelacyjny, jako Sąd II instancji, do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W tym zakresie skarżący kasacyjnie podniósł, że interpretacja dokonana przez Sąd Okręgowy z zastosowaniem art. 5 k.c. pomija ważny aspekt stanu faktycznego. Jeżeli bowiem wypowiedzenie pismem banku z dnia 15 lutego 2017 r. było bezskuteczne, to dlaczego nie zostały zasądzone zaległości w nim wskazane w kwocie 4 278,27 zł i ewentualnie dalsze raty, które stawałyby się wymagalne do dnia wyrokowania. Oczywiście dla banku, wobec wypowiedzenia kredytu, cały kredyt był wymagalny, a nie poszczególne raty, stąd dochodzi on całej kwoty kredytu z odsetkami, a nie rat. Sąd Okręgowy stwierdził, że w związku z niezasadnością roszczenia strony powodowej analizowanie jego skuteczności w niniejszym postępowaniu jest bezcelowe. Jednak jeśli nawet samo wypowiedzenie uznajemy za nieskuteczne, to pozostają warunki umowy kredytowej i aneksów do niej, z których wynika określona wymagalność poszczególnych rat. Te kwestie pozostają poza wszelkimi rozważaniami Sądu. Podobnie w uzasadnieniu Sądu brak wypowiedzenia się, czy w związku z uznaniem wypowiedzenia kredytu za nieuprawnione, roszczenie banku jest przedwczesne, czy z innych powodów niemożliwe do dochodzenia. Są to istotne braki uzasadnienia, które zdaniem powoda stanowią naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sąd II instancji stwierdził, że jeśli wypowiedzenie banku było nieuprawnione i bezskuteczne, to dlaczego nie zostały zasądzone zaległości w nim wskazane

w kwocie 4 278,27 zł i ewentualnie dalsze raty, jakie stawałyby się wymagalne do dnia wyrokowania.

Odnosząc się do powyższej argumentacji, należy stwierdzić, że przy takiej podstawie faktycznej powództwa, kiedy powód domaga się zapłaty całej kwoty w związku z postawieniem reszty niespłaconego kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, to zdaniem Sądu Apelacyjnego, tak skonstruowane roszczenie nie odnosi się do żądania zapłaty bieżących rat, których termin płatności wynika z harmonogramu przyjętego w umowie kredytowej. Mamy tu do czynienia z problemem złożonym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jego rozwiązanie wymagałoby skierowania odrębnego badania w formie samodzielnego powództwa na drogę postępowania sądowego, ewentualnie uregulowania w ramach ugody. Przy czym oddalenie powództwa banku nie zamyka mu drogi do domagania się zapłaty bieżących rat kredytu w kategoriach wymagalności określonych dla poszczególnych rat w umowie kredytowej.

Przy rozpatrywaniu zasadności żądania zapłaty bieżących rat w zaistniałych okolicznościach pojawia się problem związany z dość skomplikowaną sytuacją prawną, na co nałożyło się także to, że okolicznością niesporną jest fakt, że po wydaniu zaskarżonego wyroku postanowieniem Sądu Rejonowego dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie z dnia 27 sierpnia 2009 r. (VIII GUp 18/12/S) stwierdzono ukończenie postępowania upadłościowego prowadzonego wobec U. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w K. Podmiot ten był wykonawcą przedmiotowej inwestycji i w toku zakończonego postępowania upadłościowego ani bank, ani pozwana nie uzyskała, a więc nie uzyska już od upadłego żadnego zaspokojenia ewentualnych roszczeń wynikających z rozliczenia finansowania przedmiotowego zadania inwestycyjnego.

Natomiast w sytuacji dochodzenia zapłaty bieżących rat, których termin płatności wynika z harmonogramu przyjętego w umowie kredytowej, być może będą podnoszone zarzuty związane z naruszeniem art. 5 k.c. i koniecznością wyjaśnienia treści § 14 umowy. Gdyby bowiem interpretować to postanowienie, jak czynił to na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powoda, iż jest uczynione jedynie w interesie powoda, to należałoby wyjaśnić, czy nosi charakter niedopuszczalnej klauzuli abuzywnej. Tym bardziej że kosztami tej kontroli zgodnie z § 9 ust. 14 pkt 1 umowy

obciążono kredytobiorcę umowy.

Sąd Apelacyjny to postanowienie umowy odczytał jako obowiązek leżący po stronie banku, ale ustalony w interesie obydwu stron umowy kredytowej. Zatem w tym trójkącie, tj. kredytobiorcy, kredytodawcy oraz wykonawcy inwestycji, w interesie nie tylko banku, ale także osoby, która zaciągnęła kredyt, jest stałe bieżące kontrolowanie przez kredytodawcę postępu prac w ramach procesu inwestycyjnego. Po drugie, w przypadku stwierdzenia zaniechania prac lub znacznego ich opóźnienia nie tylko upoważnia, ale wręcz obliguje bank do wstrzymania dalszego kredytowania do momentu wyjaśnienia przyczyn zaistniałej sytuacji, korygując w ten sposób terminarz wypłat poszczególnych transz dokonywanych na podstawie załącznika nr 2 do niniejszej umowy, co również jest w interesie obojga stron umowy kredytowej. No i w końcu nie bez znaczenia pozostaje fakt, że to kredytobiorca opłacał koszty tych czynności kontrolnych. Tak więc w tym kontekście zasadność oceny zarzutu nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c. jest jak najbardziej adekwatna dla rozstrzygnięcia zasadności żądania zapłaty bieżących rat.

Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelację i zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanej kwotę 8.100 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego. Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego złożyła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości. Oparto ją na zarzutach naruszenia przepisów prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), a mianowicie: art. 5 k.c. w związku z art. 75 ust. 1 prawa bankowego poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że wypowiedzenie kredytu, stanowiło nadużycie prawa ze strony Banku, kiedy ustalony stan faktyczny nie daje podstaw do przyjęcia, że Bank realizujący swoje uprawnienie do wypowiedzenia kredytu, wynikające z art. 75 ust. 1 prawa bankowego nadużył prawa, zwłaszcza w sytuacji trwałego zaprzestanie przez pozwaną regulowania rat kredytowych i niewystępowania przez nią z jakimikolwiek wnioskami o odroczenie spłat lub podjęcia decyzji o trwałym i ostatecznym zaprzestaniu obsługi swych zobowiązań kredytowych, art. 75c ust. 1-5 prawa bankowego poprzez jego niezastosowanie, zwłaszcza w zakresie regulacji wynikającej z jego ust. 1 i nieuwzględnienie jej w ocenie wypowiedzenia kredytu jako dokonanego z nadużyciem prawa, art. 379 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że

przy dochodzeniu świadczenia pieniężnego, z istoty swej podzielnego, brak podstaw do zasądzenia odpowiedniej części wymagalnego roszczenia, wobec - jak przyjmuje Sąd Apelacyjny - jego dochodzenia przez powoda w całości, a nie w wymagalnej części.

Ponadto przedmiotem skargi uczyniono zarzut naruszenia przepisów postępowania w zakresie, w jakim uchybienie to miało istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), a mianowicie art. 321 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że nie jest możliwym zasądzenie części świadczenia pieniężnego – co do którego Sąd w swych ustaleniach przyznaje, że jest ono na dzień wyrokowania wymagalne – chociaż roszczenie pieniężne, jako z istoty swej podzielne, nadaje się do częściowego zasądzenia, a takie częściowe zasądzenie kwoty pieniężnej w sprawie o zapłatę nie byłoby orzekaniem ponad żądanie pozwu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana wniosła o jej odmówienie przyjęcia do rozpoznania. Ewentualnie, gdyby Sąd Najwyższy nie podzielił wniosku pozwanej o wydanie postanowienia odmawiającego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, pozwana wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej w całości oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanej kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlega oddaleniu.

Wyrokiem z 13 lutego 2020 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelację strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego. Poprzedzającym go wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo banku wobec pozwanej o zapłatę. Wypowiedzenie umowy kredytu miało miejsce 15 lutego 2017 r. Strony były w sporze co do tego, czy wypowiedzenie umowy kredytu przez bank było zasadne i skuteczne, a także czy wywiązał się on z ciążącego na nim obowiązku kontroli postępu prac budowlanych. Powinność ta wynikała z § 14 umowy wiążącej strony oraz zasad starannego działania. Bank nie podjął żadnych działań, aby ocenić zdolność kredytową pozwanej pomimo faktu, że miał ku temu stosowne środki. Przede wszystkim nie zażądał od pozwanej dokumentów lub też w inny sposób nie ustalił możliwości spłaty zaciągniętych rat kredytu. W przypadku stwierdzenia, że przyczyny naruszenia

warunków umowy kredytu i jej wypowiedzenia nie mogły być uznane za nadużycie prawa w odniesieniu do banku, niezasadne byłoby powołać klauzuli z art. 5 k.c. Sąd Apelacyjny uznając wypowiedzenie za naruszające art. 5 k.c., oddalił powództwo w całości. Z tą oceną nie zgadza się skarżący kasacyjnie bank. Nie wyklucza on zastosowania klauzuli zasad współżycia społecznego, ale przy ocenie skuteczności wypowiedzenia umowy kredytu bierze pod uwagę okoliczności związane ze stosowaniem znowelizowanych przepisów prawa bankowego. Skarżący zwraca uwagę na to, że większość dotychczasowego orzecznictwa i rozważań doktryny dotyczących wypowiedzenia kredytu i jego oceny też poprzez kontekst klauzuli generalnej. Odnosiła się ona do weryfikacji konkretnej w danym stanie faktycznym sytuacji kredytobiorcy, z której wynikało powstanie zaległości kredytowych. Bank stwierdził ponadto, że przeprowadzenie przez sądy takiej oceny miało na celu ochronę kredytobiorców przed pochopnym i nagłym stawianiem przez banki kredytów w stan wymagalności. Z momentem wprowadzenia nowych przepisów prawa bankowego, w tym zwłaszcza art. 75c, który obowiązuje od 27 listopada 2015 r. na banku ciąży obowiązek poprzedzenia wypowiedzenia kredytu, z powodu zaległości w spłacie, wcześniejszym wezwaniem banku kierowanym do kredytobiorcy, w którym wskaże on wysokość zaległości, wyznaczy co najmniej 14-dniowy termin na ich spłatę oraz poinformuje o możliwości złożenia wniosku o restrukturyzację kredytu. W tych okolicznościach zawęża się zakres zastosowania art. 5 k.c. Skoro art. 75c prawa bankowego wskazuje na możliwość udzielenia kredytobiorcy dodatkowego terminu na uregulowanie zaległości oraz stwarza możliwości skorzystania z restrukturyzacji i innych narzędzi uelastyczniających, z rozwiązywaniem przejściowych problemów związanych z powstaniem zaległości, to trudno byłoby oceniać działania banku w kategoriach pejoratywnych.

W odpowiedzi na skargę pozwana stwierdziła, że jeśli uwzględni się całość prawnej regulacji dotyczącej wypowiedzania umów kredytowych, to inaczej trzeba też ocenić wypowiedzenie dokonane przez bank. Mylnie się jednak przyjmuje, że skoro pozwana uprzedzona o możliwości wypowiedzenia kredytu i wezwana do uregulowania zaległości w oznaczonym terminie, nie spłaci wymaganych rat, ani też nie skieruje do banku jakiegokolwiek oświadczenia wskazującego na jej przejściowe

problemy z płatnością, to ta sytuacja nie mogłaby automatycznie przesądzać o utracie zdolności kredytowej.

W zakresie naruszenia prawa materialnego w skardze podniesiono zarzut związany z niezastosowaniem art. 75c prawa bankowego. Regulacja określona tym przepisem dotycząca wypowiedzenia kredytu w powiązaniu z możliwością jego oceny w świetle art. 5 k.c. była przedmiotem pokaźnego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Większość wyroków i wypowiedzi doktryny dotyczyła formy i warunków wypowiedzenia kredytu i oceny jego skuteczności poprzez art. 5 k.c. Uprawnienie prawokształtujące banku w postaci złożenia pozwanej oświadczenia o wypowiedzeniu kredytu podlega ocenie pod względem jego skuteczności, a samą zasadę skuteczności weryfikuje się także na podstawie kryteriów pozaprawnych, a mianowicie klauzul generalnych.

Klauzule generalne, w tym wysłowione w art. 5 k.c. zasady współżycia społecznego stanowią konstrukcję odesłania zawartego w przepisie do pozaprawnych reguł społecznych, wyznaczników rozstrzygnięć słusznych i sprawiedliwych, wyłączających nadużycie prawa. Ich treść jest ustalona na potrzeby rozstrzygnięć konkretnej sprawy. Nie mamy tu do czynienia z normatywnym wyszczególnieniem komponentów oceny, ale z konkretyzowaniem ich elementów w praktyce zastosowania. Należy tu nadmienić, że w świetle teorii wewnętrznej klauzuli nadużycia postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego w ogóle nie mieści się w kategorii wykonywania prawa podmiotowego (M. Gutowski, Kodeks cywilny, tom 1, Komentarz do art. 1-352 pod red. M. Gutowskiego, Warszawa 2021, uwagi do art. 5; K. Pietrzykowski, Komentarz do kodeksu cywilnego pod red. K. Pietrzykowskiego, tom 1, Warszawa 2020, uwagi do art. 5).

W skardze kasacyjnej wniesiono zarzut niezastosowania art. 75c ust. 1-5 prawa bankowego i nieuwzględnienie jego w ocenie wypowiedzenia kredytu jako dokonanego z nadużyciem prawa. Należy nadmienić, że art. 75c prawa bankowego ma na celu zapobieganie pochopnym i przedwczesnym wypowiedzeniom przez bank umowy, działaniom na rzecz łagodzenia skutków przejściowych problemów łączonych ze spłatą zaległych rat. Wypowiedzenie dokonane przez bank w niniejszej sprawie zostało ocenione jako przedwczesne i pochopne, a zatem uchybiające systemowi wartości, do których odsyła klauzula generalna. Jak już wspomniano, art.

75c prawa bankowego wszedł w życie 27 listopada 2015 r., podczas gdy umowę kredytu strony zawarły w 2007 roku, co ogranicza zakres zastosowania znowelizowanych przepisów. W odpowiedzi na skargę stwierdzono, że nawet gdyby w miejsce postanowień umownych można było uwzględnić przesłanki z art. 75 prawa bankowego, to w okolicznościach niniejszej sprawy bank i tak nie przedstawił przyczyn wypowiedzenia, a do tego obligowała go umowa kredytu.

W skardze kwestionowana jest też ocena wypowiedzenia przez pryzmat zastosowania art. 5 k.c.: art. 5 k.c. w związku z art. 75 ust. 1 prawa bankowego poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że wypowiedzenie kredytu, stanowiło nadużycie prawa ze strony powodowego banku i to w sytuacji, kiedy ustalony stan faktyczny nie daje podstaw do przyjęcia, że bank realizujący swoje uprawnienie do wypowiedzenia kredytu, wynikające z art. 75 ust. 1 prawa bankowego nadużył prawa, zwłaszcza w sytuacji trwałego zaprzestania przez pozwaną regulowania rat kredytowych, niewystępowania przez nią z jakimikolwiek wnioskami o odroczenie spłat i podjęcia przez nią decyzji o trwałym i ostatecznym zaprzestaniu obsługi swych zobowiązań kredytowych.

Zdaniem skarżącego kasacyjnie ocena prawna wypowiedzenia kredytu, jakiej dokonał Sąd Apelacyjny, pomija istotne elementy ustalonego w sprawie stanu faktycznego, co się ma przekładać też na błędną wykładnię art. 5 k.c. Zbyt surowe i subiektywne są oceny w tym zakresie przedstawione w odpowiedzi na skargę, w której pozwana stwierdziła m.in., że argumentacja strony powodowej ogranicza się do dywagacji nad taką wykładnią art. 5 k.c., która byłaby korzystna wyłącznie dla banku, a nie dla konsumenta. Nie można zgodzić się z tym stanowiskiem, zważywszy, że już od czasów starożytnych klauzule generalne, o których tutaj mowa, oznaczone różnymi zwrotami niedookreślonymi służyły wyborom słusznym i sprawiedliwym, reakcjom społecznym na nadużycia prawa. Za dyskusyjne skarżący uznał fragmenty rozważań prawnych Sądu, w których stwierdza on, że „biorąc pod uwagę zasady racjonalnego postępowania bank, w pierwszej kolejności powinien dążyć do poznania przyczyn powstania zadłużenia przeterminowanego i podjąć próby ustalenia zdolności kredytowej kredytobiorcy”. Z kolei powód przyczynę wypowiedzenia potraktował lakonicznie. W każdym razie nie udowodnił, że pozwana utraciła zdolność kredytową. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest uzasadniony

wyłącznie w okolicznościach, gdy sąd orzekający uchybił podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, regułom logicznego rozumowania lub zasadom doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05). Dla poprawnego sformułowania powyższego zarzutu niezbędne jest wskazanie przez bank, w czym upatruje wadliwość dokonanej przez sąd oceny konkretnego dowodu.

Bank w okolicznościach omawianej sprawy nie wziął pod uwagę, że za literą prawa stoją wartości, aksjologiczny jego wymiar. Ponadto zważywszy także na zasady racjonalnego postępowania w obrocie, bank przede wszystkim powinien dążyć do poznania przyczyn powstania zadłużenia przeterminowanego i podjąć próby ustalenia zdolności kredytowej w stanie faktycznym analizowanej sprawy. W sytuacji, gdy przyczyną naruszenia warunków umowy kredytu była utrata przez pozwaną zdolności kredytowej, jej wypowiedzenie nie mogłoby być uznane za nadużycie prawa podmiotowego. W czasie prowadzonej rozprawy bank ograniczył się do stwierdzenia, że wypowiedzenie nastąpiło na podstawie uregulowań umownych i ustawowych. W istocie nie podjął on próby wykazania, że spełnione zostały warunki wypowiedzenia umowy kredytu. Nie dokonał też jakichkolwiek czynności, które pozwoliłyby mu ocenić zdolność kredytową pozwanej. Faktem niebudzącym wątpliwości jest to, że brak terminowej spłaty rat kredytu może wynikać z różnych przyczyn, a przesłanka naruszenia warunków udzielenia kredytu powinna być rozumiana szeroko. Odmienne niż przyjął to powód, pozwana twierdziła, że to kredytodawca naruszył umowę kredytu przez niewypłacanie w określonych terminach transz kredytu deweloperowi, niedokonywanie w terminach kwartalnych założonych umową kontroli postępu budowy. Konsekwencją dochowania w tym zakresie staranności przez bank mogło być wstrzymanie wypłaty transz deweloperowi.

Bank przedmiotem skargi uczynił także naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że nie jest możliwym zasądzenie części świadczenia pieniężnego – co do którego Sąd w swych ustaleniach przyznaje, że jest ono na dzień wyrokowania wymagalne – chociaż roszczenie pieniężne, jako z istoty swej podzielne, nadaje się do częściowego zasądzenia, a takie częściowe

zasądzenie kwoty pieniężnej w sprawie o zapłatę nie byłoby orzekaniem ponad żądanie pozwu. W rozumieniu art. 321 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani ponad żądanie. Jest to kluczowa zasada wyrokowania. Zdaniem banku nie ulega wątpliwości, że w sytuacji, kiedy dochodzi on całej wierzytelności kredytowej i opiera swe roszczenie na fakcie udzielenia kredytu oraz wystąpienia braku jego spłaty, to niezależnie od tego, czy sąd ustala wymagalność zwrotu całości, czy części wierzytelności, faktyczna podstawa powództwa się nie zmienia. Zatem zasądzeniu części roszczenia nie stoi na przeszkodzie powołany tutaj przepis i sąd powinien zasądzić wymagalną na moment wyrokowania wierzytelność.

Wśród naruszeń prawa materialnego w skardze wskazano na wykazujący związek z powyższym przepisem art. 379 § 2 k.c. poprzez uznanie wystąpienia błędnej jego wykładni i przyjęcia, że przy dochodzeniu świadczenia pieniężnego, z istoty swej podzielnego, brak podstaw do zasądzenia odpowiedniej części wymagalnego roszczenia, wobec – jak przyjął Sąd Apelacyjny – jego dochodzenia przez powoda w całości, a nie w wymagalnej – w świetle łączącej strony umowy – części. Powód nie dochodził żadnych bieżących rat, ale całości wypowiedzianego kredytu. Tym samym sąd był związany wskazaną podstawą faktyczną żądania. Nie wyłącza to możliwości dochodzenia przez powoda w odrębnym postępowaniu roszczeń częściowych. Istotne jest to, że bank nie był zainteresowany spłatą zaległych rat, ale dochodził całości pozostałego do spłaty kredytu. Sąd był związany podstawą faktyczną żądania. Odnosząc się do tych kwestii, Sąd Apelacyjny stwierdził, że wprawdzie nie jest wykluczona możliwość dochodzenia wymagalnych części zobowiązań kredytowych, ale powinno to mieć miejsce w odrębnym postępowaniu. Sposób sformułowania roszczenia w niniejszej sprawie wyklucza możliwość zasądzenia go częściowo.

Reguły wypowiedzenia powinny być transparentne i jednoznaczne. Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie nie można sprowadzić oceny braku zasadności dokonanego wypowiedzenia kredytu, jedynie z powołaniem na znikomą kwotę zaległości, jak to uczynił Sąd Apelacyjny. Nie sposób uznać, aby nieuregulowanie kwoty 4.278,27 zł według stanu na luty 2017 roku, z czego kapitał stanowił 2.668,58 zł, było wystarczające do przyjęcia, że doszło do utraty zdolności

kredytowej pozwanej. Inne okoliczności i uwarunkowania muszą być brane pod uwagę. Nie można wykluczyć m.in. tego, że na zachowanie M.W. odnośnie do niespłacania ostatnich rat kredytu wpływ miała upadłość dewelopera i świadomość faktycznej utraty przez nią możliwości nabycia na własność mieszkania, na zakup, którego został uruchomiony kredyt. Okoliczności te nie znalazły wyrazu w ocenie dokonanego wypowiedzenia przez pryzmat zastosowania klauzuli generalnej. Zasada lojalności procesowej wymaga dokonywania przez sąd przyjaznej wykładni wniosków i oświadczeń stron, to jest takiej - o ile z okoliczności nie wynika wyraźnie co innego - że podsądni działają racjonalnie i zgodnie z własnym interesem.

Spór między stronami dotyczył zasadności i skuteczności wypowiedzenia kredytu. Sam fakt jego zawarcia i treść postanowień nie były kwestionowane. Bank nie dokonał jednak skutecznego wypowiedzenia umowy kredytu. W konsekwencji skarga kasacyjna powoda nie miała uzasadnionych podstaw, w związku z czym podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 i 99 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 398²¹ k.p.c.

[as]

M.M.